

1. Czyńjąc u progu Nowego Roku tradycyjny przegląd wydarzeń życia polskiego w minionym okresie rocznym, każdy, nawet najbardziej krytycznie usposobiony obserwator, dojdzie do wniosku, że bilans osiągnięć Polski za ten czas był bezwzględnie dodatni. Rok 1937 przekazał swemu następcy bardzo wiele zdobyczy we wszystkich dziedzinach życia odrodzonej Polski, o wiele więcej, niż to było w latach ubiegłych. Szczególniej dało się to zauważyć na odcinku gospodarczym i pod tym względem rok 1937 będzie w przyszłości niewątpliwie uważany za rok przełomowy. 944

Rok ten był przede wszystkim rokiem zdecydowanej poprawy koniunktury pokryzysowej. Polska, zwalczwszy już uprzednio bieżące trudności i zdolawszy powstrzymać groźbę powstawania nowych przeszkód na drodze rozwoju swej gospodarki, mogła przejść już do ofensywy w tej dziedzinie, zakładając fundamenty pod zagospodarowanie kraju, zgodnie z potrzebami jego dalszego rozwoju i obrony. Stanowi to bodaj że najdonioślejsze wydarzenie minionego roku, gdyż było pierwszym krokiem ku realizacji planu nad stworzeniem z Polski zwartego, harmonijnego organizmu państwowo-gospodarczego. Doniosłość tego osiągnięcia zrozumie każdy, jeśli zważy, że Polska odziedziczyła po zaborcach trzy odrębne struktury gospodarcze, które należało ze sobą prawidłowo powiązać, by powstał z nich jeden, tętniący wspólnym rytmem, organizm. Dzięki to, ujęte w szczegółowy plan odbudowy gospodarczej Polski, zapoczątkowane zostało właśnie w ubiegłym roku przez zainaugurowanie wielkich inwestycji. Możliwość przystąpienia do realizacji tych zamierzeń uzyskała Polska dzięki niezachwianej sakości swej waluty i trwałemu zrównoważeniu budżetu państwowego. Rok 1937 przyniósł w bilansie Skarbu Państwa nadwyżkę, sięgającą już w obecnej chwili, a więc na 3 miesiące przed końcem roku budżetowego, 8 milionów, co wobec deficytów w poprzednich latach i zaledwie kilkasettysięcznej nadwyżki w r. 1936 jest wielką postępow. Poprawie sytuacji Skarbu Państwa towarzyszył w ubiegłym roku szybki marsz w górę wytwórczości przemysłowej i obrotów handlowych do rozmiarów mało co gorszych od 1928 roku dobrej koniunktury. Wraz ze wzrostem produkcji wzrastało i zatrudnienie. Naturalnie rozwijający się przemysł mógł wchłonąć przeszło 100-tysięczną rzeszę nowych pracowników fizycznych. Wyraźna poprawa dała się zauważyć we wzroście cen artykułów rolniczych, co dla kraju tak wybitnie rolniczego, jak Polska, ma wielkie znaczenie. Dzięki temu wieś wzbogaciła się, stając się pojemnym odbiorcą artykułów przemysłowych. Życie gospodarcze Polski poczęło się w ubiegłym roku wyraźnie stabilizować. Wzmogło się zaufanie, nastąpiło uspokojenie nastrojów. Rynek pieniężny uległ wybitnej poprawie. Podniósł się dochód społeczeństwa, a wraz z nim w szybkim tempie rosła kapitalizacja. Przyrost wkładów w bankach był kilkanaście razy większy, niż w r. 1936. Rozpoczął się poza tym wzmoczony ruch detentury. Kapitały prywatne wyszły ze schowków domowych i poczęły zasilać życie gospodarcze państwa. Ukazanie się na rynku większej ilości gotówki stworzyło tendencję do potaniaenia kredytu, co poparł przede wszystkim Bank Polski, obniżając stopę dyskontową i zastawową. Na tę samą drogę wstąpiły i inne instytucje kredytowe, wskutek czego kredyt stał się powszechnie tańszy i wzmógł się obrót kapitałami, wzmacniając wydatnie tętno życia gospodarczego. Wszystkie te dodatnie objawy wystąpiły w r. 1937 ze szczególną wyrazistością, świadcząc o załamaniu się inercji polskiego życia gospodarczego, które poczęło się pięć ku górze, nabierając coraz większego rozmachu i siły. Powiększe znamiona poprawy, zaledwie zarysowujące się w początkach roku, znalazły silne poparcie w inicjatywie rządu przeprowadzenia wielkich inwestycji, które zarówno doraźnie wzmocniły te wstępne objawy poprawy, rozszerzyły ich zakres, jak i zapewniły dalszy ich rozwój. Do żywego organizmu gospodarczego Polski wciągnięte zostały nowe tereny, które dotychczas nie brały wcale, albo brały nikły udział w wewnętrznej wymiarze gospodarczej. Do pracy wciągnięto od dawna zaniedbane centralne obszary kraju i kresy wschodnie, które odpowiednim zainwestowaniem staną się nowym rynkiem zbytu oraz nowym elementem wytwórczym. Na centralnej nizinie sandomierskiej położono w ub. roku fundamenty pod wielki okręg przemysłowy, rozpoczęto doniosłe inwestycje

w zakresie elektryfikacji kraju, wykorzystując w tym celu siły wodne górskich rzek i potoków. W Porąbce na Śląsku oddano już do użytku olbrzymią zapórę wodną, a kilka innych jest już na ukończeniu. Powstałe tam zakłady wodno-elektryczne będą mogły dostarczać krajowi masy taniej i ekonomicznej energii elektrycznej. Te kapitalne inwestycje ub. roku, zaledwie rozpoczęte, już dodatnio wpłynęły na życie gospodarcze kraju, a w przyszłości - i to już niedalekiej - ze znacznie większą siłą przyczynią się do dalszego jego podciągnięcia w zwyz.

Oto, jakie dziedzictwo zostawił ubiegły rok na jednym tylko odcinku gospodarczym życia Polski. Rozpoczęty nowy rok będzie okresem wzmożenia tempa poprawy z r. 1937, rozszerzy zakres dokonanych prac i spotęguje realizację wytkniętych już planów. Jednak miniony rok pamiętny będzie zawsze, jako rok przebudowy struktury gospodarczej Polski i jako moment, w którym machina życia gospodarczego Polski ruszyła z martwego punktu zastój kryzysowego i jako taki zapisze się w historii Odrodzonego Państwa Polskiego trwałymi zgłoskami.

2. Doskonały znawca stosunków sowieckich, redaktor Otmar, były korespondent PAT w Moskwie, ogłosił na łamach noworocznej "Gazety Polskiej" zestawienie wydarzeń, jakie rozegrały się w ub. roku w Rosji Sowieckiej. Wypadki te o dużym znaczeniu politycznym posiadają wysoce tragiczne napięcie, może nawet większe - jak słusznie zauważa autor - niż w pierwszych latach rewolucji rosyjskiej. Cłkorochny bilans sowieckiego życia wypadł ze wszechmiar ujemnie i wykazał, jak wielkie rozprężenie panuje w stosunkach wewnętrznych wschodniego sąsiada Polski. Na czoło wysunęły się, nadal dominujące, dwa objawy życia sowieckiego: terror i bezustanne "czystki" w administracji państwowej. Terror szalał ze wzmożoną siłą, może jeszcze większą, niż w dobie samej rewolucji. W przeciwieństwie do owych czasów, stosowany był raczej wobec reprezentantów elity partyjnej, dyplomacji i aparatu administracyjnego. Nie ominął jednak również i szarych obywateli, oskarżonych, nie wyłączając zniechędzonych sterców, czy kilkunastoletnich chłopców, o "przygotowywanie zamachów na przewodców komunistycznych". W roku ubiegłym padły ofiarą czystki trzy podstawowe filary sowieckiej państwowości: aparat partyjny, G.P.U. i czerwona armia. Przewodcy opozycji lewicowej już wyginęli, przewodcy prawicy komunistycznej z Bucharinem i Rykowem na czele oczekują jeszcze w więzieniach na swój los, łatwy zresztą do odgadnięcia. W G.P.U. po zastąpieniu Jagody przez obecnego komisarza spraw wewnętrznych, Jeżowa usunięto niemal wszystkich dawnych współpracowników, których miejsca zajęli przeważnie liczni oficerowie przeciwwywiadu wojskowego. "Czystka" poczyniła też bardzo głębokie spustoszenia w szeregach czerwonej armii. Po rozstrzelaniu w maju ub. roku najbardziej utalentowanych dowódców z Tuchaczewskim na czele, rozpoczęła się systematyczna kampania przeciwko rzeczywistym lub domniemanym zwolennikom ośmiu rozstrzelanych generałów, która zatoczyła bardzo szerokie kręgi. Obecnie w okresie drugiej fali "czystki" w wojsku sowieckim, która pociągnęła aresztowania inspektora lotnictwa Aleksisa /członek trybunału, który skazał na śmierć Tuchaczewskiego i towarzyszy/, inspektora broni pancernej Bokisa oraz komisarzy politycznych wielu okręgów wojskowych - dowództwo czerwonej armii jest tak przetrzebione, że wielu pułkami dowodzą kapitanowie, podczas gdy "na górze" ocalała "druga ekipa" z czasów wojny domowej z Budiennym na czele. Bardzo groźnym dla przyszłości państwa sowieckiego objawem było w ub. roku niezwykle silne zaostrzenie się antagonizmów narodowościowych w ZSRR, które znalazło wyraz w usunięciu: "prezydentów", "premierów" i kierowników partii komunistycznej we wszystkich 11-tu "republikach związkowych". Ruch nacjonalistyczny pobitych przez Moskwę narodów ujawnił się w zeszłym roku bardzo aktywnie na całej przestrzeni od Białorusi do Azji Środkowej i od Karelii do Kaukazu. Dotychczasowy bilans zeszłorocznej "czystki", która - wnosząc z blagłych gloryfikacji terrorystycznych metod rządzenia, będzie trwała i nadal, jest z państwowego punktu widzenia wyraźnie ujemny. dón

Pomimo zaadaptowania przez moskiewskiego dyktatora Łudwikowskiego hasła: państwo, to ja - wzmocnienie samowładztwa bynajmniej nie idzie w parze ze wzrostem potęgi państwowej. "Czystka" najbardziej daje się we znaki na odcinku "specowskim", na odcinku resortów gospodarczych, które wobec częstych, niekiedy przeprowadzanych co tydzień, zmian personalnych, nie mogą sobie dać rady z "planową gospodarką" w atmosferze terrorystycznego chaosu. To też perspektywy gospodarcze na progu "trzeciej piatiletki" nie wyglądają lepiej, niż przed rokiem. Gigantyczne zakłady przemysłowe nadal pracują z olbrzymimi deficytami, a wydajność pracy, będąca o wiele istotniejszym wskaźnikiem prawdziwych nastrojów ludności, aniżeli grudniowe "wybory" do najwyższego Sowiegu, spada z roku na rok, mimo "stałanowszczyzny". Co więcej, z powodu "czystki" w urzędzie planów państwowych nie ma kto opracować "trzeciego planu pięcioletniego".

W ogólnym bilansie Związku Sowieckiego za rok ubiegły najgorzej wszakże przedstawiają się sprawy zagraniczne. W minionym roku Sowiety wskutek swych wyczynów w Hiszpanii i w Chinach doprowadziły do zjednoczenia działania swych najpotężniejszych wrogów: Japonii, Niemiec i Włoch, przy czym warto tu podkreślić, że stosunki włosko-sowieckie przed wojną domową w Hiszpanii były najzupełniej poprawne. Jednocześnie nastąpiło poważne osłabienie paktu francusko-sowieckiego, co zhałasło swój dobitny wyraz w marszrucie i przebiegu ostatniej podróży ministra Delbosa, a nawet Turcja, która przez 12 lat uchodziła w Moskwie za najbardziej zaprzyjaźnioną z Sowiekami państwo, wyraźnie zmiriła ostatnio swój front.

W końcowych uwagach autor podkreśla, że powyższy stan rzeczy Moskwa ma do zawdzięczenia wyłącznie samej sobie. Państwo, będące od przeszło roku widownią krwawych wydarzeń, nienotowanych w historii Europy od z górą półtora wieku, nie może liczyć na utrzymanie swego prestiżu w oczach zagranicy. Tym bardziej, jeśli przerzedzona dyplomacja tego państwa ani na chwilę nie zaprzestaje intryg, mających na celu udarcenie współpracy międzynarodowej. Na razie Sowiety utrzymują się jeszcze na linii paktów niegresji z bezpośrednimi sąsiadami, choć grudniowe prowokacje na odcinku kolejowym Zdobunowo-Szepietówka zdają się wskazywać - konkluduje autor - że nawet pakt niegresji zaczyna być przez Moskwę lekceważony.

Oto, bilans spraw sowieckich za rok 1937, w którym poza lotem do biegunu i dwukrotnym przelotem do Ameryki ponad biegunem, nie można nic odnotować po stronie dodatniej. Owe szczytne wyczyny ludzkiego bohaterstwa nie są w stanie jednak zrównoważyć klęski ideowej i politycznej.

Prasa żydowska w Polsce daje wyraz zaniepokojeniu, jakie wywołała wiadomość o rzekomym powstaniu projektu uznania żydów w Palestynie jako mniejszości narodowej. Projekt ten miały wysunąć w Londynie pewne wpływowe koła angielskie, uważając, że ustalenie statusu prawnego żydów w Palestynie jako mniejszości narodowej stworzyłoby dogodniejsze warunki rozwiązania sprawy palestyńskiej. Na wiadomość o podobnym planie zwołane zostało w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie reprezentantów agencji żydowskiej, centralnych komitetów wszystkich organizacji sjonistycznych w Polsce i prezydium ogólnopolskiej konferencji palestyńskiej, na którym postanowiono zwrócić się do rządu angielskiego z apelem o niepopieranie projektu. W depeszy do premiera Chamberlaina zebrani w imieniu żydostwa polskiego oświadczyli, że nigdy nie zgodzą się na jakikolwiek plan, skazujący naród żydowski na pozostanie mniejszością w kraju jego przodków. Żydzi, głęboko wstrząśnięci pogłoskami londyńskimi, pokładają nadzieję w rządzie Wielkiej Brytanii, który tak wydatnie współdziałał dotąd w realizacji idei państwa żydowskiego w Palestynie, i apelują, by rząd ten odrzucił projekt, zmierzający do dodania diaspory żydowskiej jeszcze jednego kraju, gdzie żydzi nie mogliby być gospodarzami i decydować o swym losie.

4. /Prive/ Wielkie zdziwienie w społeczeństwie polskim wywołała ostatnio dwukrotna konfiskata na terenie Wolnego Miasta Gdańska polskich dzienników w krajowych. Konfiskacie uległo najpierw 5 pism rzekomo za ogłoszenie wigilijnego orędzia papieża, w którym Ojciec Sw. wystąpił przeciwko prześladowaniu katolików w Niemczech i odpierał oszczerstwa niemieckie zarzucające Kościołowi uprawianie polityki. Drugim razem w kilka dni potem zajętych zostało 10 dzienników stołecznych i prowincjonalnych, m.in. "Gazeta Polska", "Kurier Poznański" i "Gazeta Gdańska". Dotychczas nie wiadomo jaka jest przyczyna tych konfiskat, domyślać się jedynie można, że chodziło tu o skandaliczny napad na polskiego kapelana ks. Bemkego i opis procesu, jaki się odbył w związku z tą napaścią. Niezwykle charakterystycznym momentem jest to, że konfiskat dokonywała na własną rękę policja, nie mając jakoby żadnych odpowiednich poleceń ze strony władz wyższych. Dzienniki warszawskie piętnując taką samowolę gdańskiej policji, wystąpiły z żądaniem zastosowania odwetu... w formie cofnięcia debitu niemieckiej prasie gdańskiej na terenie Polski. 247

5. W przeddzień Nowego Roku Ojciec Święty przyjął na specjalnej audyencji bawiącą w Rzymie polską pielgrzymkę ze Śląska, z Krakowa, która wraz z przedstawicielami kolonii polskiej w Rzymie przybyła do Watykanu dla złożenia hołdu Ojcu Świętemu. Do zebranych papież wygłosił podniosłe przemówienie, witając pielgrzymów z kraju, który, jak oświadczył, leży na ruinach zagrożonego dzisiaj świata. Papież podkreślił, że Polska jest krajem, z którym łączy go wiele wspomnień i który jest szczególnie drogi jego sercu. i życzył zebrany oraz całej Polsce szczęśliwego Nowego Roku.

Udzieliwszy zebrany apostolskiego błogosławieństwa, papież pożegnał się serdecznie z pielgrzymką, mówiąc po polsku "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

6. Z powodu lekkiego przeziębienia Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, nie było w tym roku tradycyjnej uroczystości w Zamku składania życzeń w dn. 1 stycznia. Prezydent Rzeczypospolitej, będąc przeziębionym, spędził ostatnie dni w pałacu w Spale, dokąd kierowano liczne depesze z życzeniami noworocznymi od królów, prezydentów, szefów państw oraz od rządu, parlamentu, duchowieństwa i społeczeństwa polskiego. On onie Prezydent R.P. czuje się dobrze i rozpoczął już normalne swe prace. We wtorek 4 stycznia przyjął na pożegnalnej audyencji posła szwedzkiego Bohemana, który opuszcza niebawem placówkę dyplomatyczną w Warszawie.

Premier nowego rządu rumuńskiego p. Oktawian Goga przesłał na ręce premiera Składkowskiego depeszę z wyrazami braterskiego pozdrowienia dla Polski, podkreślając uczucia przyjaźni społeczeństwa Rumunii dla narodu polskiego. Rumunia, oświadcza premier Goga, uważa zawsze jasny i niedwuznaczny alians polsko-rumuński za naturalny akt historycznych przeznaczeń. Myśl Premiera zwracała się zawsze - kończy depesza - w kierunku szlachetnego narodu polskiego, jako do szczerego i nieodłącznego towarzysza dni jutrzejszych.

Odpowiedź premiera Składkowskiego zawiera zapewnienie, iż wyrażone w depeszy premiera Gogi uczucia odpowiadają jego pragnieniu dalszego zacieśnienia więzów niewzruszonej przyjaźni i przymierza.

Tegoż dnia miała również miejsce wymiana depesz między ministrami Spraw Zagranicznych Rumunii i Polski. Dotyczą one zapewnienia kontynuowania tradycyjnej współpracy w duchu przymierza dla utrzymania ładu i pokoju oraz w imię szczęścia zaprzyjaźnionych krajów. W końcowym zwrocie swej odpowiedzi min. Beck oświadcza, iż przymierze polsko-rumuńskie stanowi jeden z głównych elementów polityki zagranicznej rządu Polskiego.

SERWIS LOTNICZY PAT.

- 4 -

z dn. 26.11.57 r.

JB

8. Z niwy sportu polskiego podajemy garść następujących informacji:
Prócz popularnego Teddy Jarosza, bawi w Paryżu inny bokser polsko-amerykański Edward Ran. Donoszą, iż podpisał on kontrakt na szereg walk. Pierwszym jego przeciwnikiem będzie doskonały bokser francuski Clement. Walka ta odbędzie się w sali Wagram, w której wystąpi w kilka dni później Jarosz. Spotkanie Rana z Clementem nie będzie jednak główną walką wieczoru i znajduje się dopiero na trzecim miejscu. O ile Ran potrafi przemóc swą słabą formę, zostanie on zaangażowany również do Belgii, gdzie stoczyłby szereg walk w Brukseli i Antwerpii.

Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego "Liga" organizuje, jak się dowiadujemy, z początkiem roku przyszłego obóz narciarski w Zakopanem dla cudzoziemców, na którym będą studenci z Południowej Afryki, Holandii i Węgier. Studenci tych państw będą po raz pierwszy w Polsce. Poza tym pewny jest przyjazd cudzoziemców z Austrii, Finlandii, Lotwy i Szwecji.

Trener P.Z.L.A./Polski Związek Lekkoatletyczny/ Petkiewicz planuje podobno wyjazd do Ameryki, gdzie chce zapoznać się ze sposobem treningów lekkoatletów amerykańskich. Nawiązał on kontakt, jak zaznacza prasa, z sekretarzem amerykańskiej Unii Lekkoatletycznej Ferrisem. W Ameryce Petkiewicz zamierza zostać przez trzy miesiące.